



CZASOPISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POKOJU WE WROCŁAWIU



KRÓLOWA POKOJU

www

Dobrowolna
ofiara
2024/3 (231)

ISSN 1427-7751 Nakład 1200 egz.

O. WIESŁAW PRZYJEMSKI OMI

Przez 23 lata służył
w Parafii Najświętszej Maryi Panny
Królowej Pokoju na Popowicach.





ZDJEŃ ARCH.: JULIA KRZAKLEWSKA - PIECHEL

Pierwsza Komunia Święta

26 maja 2024 r.





o. Błażej Mielcarek OMI

Parafia Najświętszej Maryi Panny
Królowej Pokoju we Wrocławiu

Znak obecności

Szybko minął czas roku formacyjnego. Jeszcze niedawno, we wrześniu ubiegłego roku, rozpoczynaliśmy odpustem parafialnym rok zajęć katechetycznych, a już przychodzi nam robić podsumowania tego, co się wydarzyło w ostatnich miesiącach.

Najcenniejszym darem, wydaje się, jest niezmienna obecność Boga pośród nas. Doświadczaliśmy tego w ostatnich dniach przeżywając Pierwszą komunię św. dzieci, rocznicę komunii oraz uroczystości Bożego Ciała. Tak wiele radości i pokoju daje obecność Jezusa.

Drugim cennym darem jest obecność drugiego człowieka – podczas modlitwy, w życiu wspólnoty czy w czasie odpoczynku.

Chciałbym zaprosić na koniec tego roku formacyjnego na wspólne świętowanie w czasie festynu rodzinnego, gdzie staramy się stworzyć przestrzeń wzajemnego spotkania z drugim człowiekiem. Wydarzenie będzie miało miejsce 15 czerwca na placu przed kościołem. Starajmy się stworzyć tego dnia jedną rodzinę.

Na zakończenie tego roku formacyjnego także przychodzi mi podziękować za obecność o. Wiesława Przyjemskiego OMI, który jako wikariusz przez wiele lat posługiwał w parafii na Popowicach.

Ojciec Wiesławie dziękujemy za ponad dwie dekady Twojej obecności w życiu parafii oraz Parafian, gdzie byłeś drogowskazem ku Bogu.

Spis treści

- s. 4 – **Wydarzenia z życia parafii**
- s. 6 – **Duch Święty w Kościele**
– Remigusz Bąk
- s. 7 – **Być mistrzem cierpliwości**
– Maja Berkowska
- s. 8 – **Pielgrzymki potrzebne czy nie?**
– Maria Niewiadoma
- s. 10 – **Budzić wiarę w człowieku**
– Tomasz Kapłon
- s. 12 – **Kościół Chrystusowy u początków i obecnie**
– Teresa Krystyna Ciszewska
- s. 13 – **Pomagają w wielbieniu**
– Tomasz Kapłon
- s. 15 – **Dzieło życia**
– o. Wojciech Popielewski OMI
- s. 18 – **Majowe rekolekcje**
– Barbara Gryzik
- s. 19 – **O katechezie**
– Jadwiga Ługiewicz
- s. 21 – **Z hojnym sercem**
– Anna Clancy
- s. 22 – **Miłość jest obecna w codzienności**
– Kasia i Michał Sadecy
- s. 22 – **Kalendarium parafialne**
- s. 26 – **Galeria wydarzeń parafialnych**
– Jakub Gil, Aleksandra Majchrzyk, Wojciech Zarzycki

Zdjęcie na okładce: Błażej Mielcarek OMI

Szatan został pokonany

Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: „Odszedł od zmysłów”.

A uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili: „Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy”.

Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: „Jak może Szatan wyrzucać Szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc Szatan powstał przeciw sobie i jest z sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabic, jeśli mo-

carza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi.

Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”. Mówili bowiem: „Ma ducha nieczystego”.

Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać.

A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie”.

Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”.

I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”.

Mk 3, 20-35

Słowo



ma moc



Akwartet zagrał na Popowicach

5.05.2024 – Plenerowy występ kwartetu smyczkowego umilił dzień Parafianom.

Występu katowickiej grupy muzycznej można było posłuchać w niecodziennych okolicznościach. Dźwięki muzyki klasycznej rozbrzmiewały na placu kościelnym od ul. Wejherowskiej.

Kwartet Smyczkowy Akwartet powstał w 2000 roku. Tworzą go absolwenci Akademii Muzycznej w Katowicach. Przez 20 lat istnienia zespół wykonał kilkadziesiąt koncertów na scenach całej Polski.

Kwartet po raz drugi koncertował na Popowicach

ZDJEŃCIE: WODCIECH ZARZYCKI

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

30.05.2024 – Po Mszy św. o godz. 9.00 pod przewodnictwem proboszcza o. Błażeja Mielcarka OMI wyruszyła procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy.

Słowo Boże tego dnia głosił o. Kazimierz Lijka OMI, który szczegółowo przybliżył istotę samej uroczystości, jak i wprowadził słuchaczy w wielowiekową tradycję procesji z Najświętszym Sakramentem. O. Kazimierz rozjaśnił także okoliczności cudów eucharystycznych, które miały wpływ na ustanowienie Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

Oprawę muzyczną wydarzenia zapewniły orkiestra dęta, Wrocławski Chór

Pokoju pod przewodnictwem pana Marka Gierczaka. Na zakończenie procesji uwielbienie poprowadził zespół muzyczny wspólnoty „Lew Judy”.

W uroczystości na Popowicach wzięło udział kilkadziesiąt osób. Trasa tegorocznej procesji biegła ulicami Rysią, Wejherowską, Bobrzą i ponownie Rysią.

W Polsce odchody Bożego Ciała wprowadził krakowski biskup Nanker w 1320 roku. Tradycja podaje, że święto to wprowadził również w diecezji wrocławskiej, gdy był tutaj biskupem. Pod koniec XIV wieku Boże Ciało było już w powszechnie obchodzone w Polsce.

Galeria zdjęć z wydarzenia dostępna jest na stronie internetowej parafii.

ZDJEŃCIE: BŁAŻEJ MIELCAREK OMI



>> **Koncert** – Występ kwartetu smyczkowego na placu przy kościele

Pielgrzymka do Częstochowy

1.06.2024 – O. Wiesław Przyjemski OMI wraz z grupą parafian udał się do Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na XII Ogólnopolską Pielgrzymkę Kół Żywego Różańca pod hasłem „Ewangelizacja z różańcem”.



Dookoła świata

11.05.2024 – W sobotę wieczorem odbyła się największa katolicka potańcówka we Wrocławiu Kato-Party. Około 250 osób wyruszyło tym razem w podróż dookoła świata, nie zabrakło tańców, konkursów i wspaniałej zabawy.

Duża sala św. Eugeniusza w Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju wypełniła się młodymi świetnie bawiącymi się bez alkoholu!

Kato-Party powstało na początku 2022 roku we Wrocławiu, dzięki ekipie z Ruchu Czystych Serc i innych wspólnot katolickich. Kato-Party to nie tylko taniec, ale przestrzeń, gdzie można być sobą i tworzyć wspomnienia.

ZDJEŃCIE: KATO-PARTY.PL

Warsztaty dla Anonimowych Alkoholików



25-26.05.2024 – Grupy Anonimowych Alkoholików „Nowa Nadzieja” i „Wsparcie Krokowa 1,2,3” zorganizowały warsztaty spikerskie z Johnem Lee

Dwudniowe zajęcia miały pomóc w terapii osób wychodzących z uzależnienia od alkoholu.

John Lee pochodzi z USA. Żyje w nieprzerwanej trzeźwości od ponad 30 lat i jest doświadczonym sponsorem mającym wielu podopiecznych na całym świecie. Do Wrocławia przyjechał po raz drugi. Jego pierwsze warsztaty w 2019 roku zostały entuzjastycznie przyjęte i wielu osobom pomogły spojrzeć na program dwunastu kroków z nowej perspektywy.

Warsztaty skierowane były zarówno do osób z krótką i dłuższą trzeźwością,

ale także dla wszystkich zainteresowanych szeroko rozumianą tematyką rozwoju duchowego.

Zajęcia były oparte na długoletnim doświadczeniu Johna w przeprowadzaniu podopiecznych przez program dwunastu kroków oraz na książkach „Anonimowi Alkoholicy” i „12 kroków i 12 tradycji”.

W trakcie warsztatów John L. podzielił się swoim doświadczeniem, omówił poszczególne kroki ku trzeźwości, radził jak wybaczać, aby naprawdę przebaczyć.

Rocznica pierwszej Komunii św.

02.06.2024 – W rok po Pierwszej komunii św. odbyła się ceremonia upamiętniająca przyjęcie przez dzieci Jezusa Eucharystycznego.

Ceremonię przygotowali katecheci z Szkoły Podstawowej nr 3 i 5. Mszy św. przewodniczył o. Jakub Wandzich OMI.



Z KSIĄG PARAFIALNYCH

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Anna Julia Gaszka
Poła Cichy
Lena Anna Pyra
Zofia Jolanta Filipowicz
Laura Amelia Pacześny
Adam Goś
Amelia Ewa Listopadzka
Natalia Bernadeta Wojdalska

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Adam Marcin Haracz
i Marianna Anna Sobota

ZMARLI

Ewa Janina Wanclik, ur. 1970
Teresa Cichocka, ur. 1942
Czesław Stanisław Moskaluk, ur. 1946
Agnieszka Joanna Matuszkiewicz, ur. 1979
Łukasz Orwat, ur. 1992
Mieczysław Władysław Marczuk, ur. 1946
Andrzej Kulka, ur. 1937
Maria Teresa Olewińska, ur. 1938
Tadeusz Wroński, ur. 1948
Ryszard Adamik, ur. 1942
Jerzy Włodzimierz Zakrzycki, ur. 1933
Mieczysław Antoni Sosnowski, ur. 1932
Maria Helena Olek, ur. 1949
Małgorzata Potoniec, ur. 1956
Mieczysława Białkowski, ur. 1941
Krystyna Teresa Bryling, ur. 1954
Ignacy Czechowski, ur. 1945
Stanisław Florian Zych, ur. 1947
Józefa Urbańska, ur. 1941
Bronisław Stupak, ur. 1937
Józef Jaworski, ur. 1930
Mieczysław Łuszczak, ur. 1945
Zuzanna Janeczek, ur. 1946
Andrzej Przemysław Mastalerz, ur. 1953
Zofia Olearnik, ur. 1931
Andrzej Nędzy, ur. 1938
Zygmunt Poleć, ur. 1934
Anna Wójcik, ur. 1931
Henryk Szulc, ur. 1944
Wiesław Radwański, ur. 1961



AUTOR: ZDJEŃCA: JEAN II RISTOUT

ŻYCIE WIARĄ

Duch Święty w Kościele

Człowiek może doradzić czy też pomóc drugiemu człowiekowi na tyle, na ile sam jest bogaty w doświadczenie, a druga strona poprosi o tę pomoc, szczerze wyznając, z czym się boryka. Szukamy recepty na szczęście.

Chcemy żyć w poczuciu bezpieczeństwa przed nadchodzącym jutrem. Drugi człowiek może doradzić, ale tylko Bóg jest w stanie nas przemieniać, uświęcać, zaradzić naszym potrzebom, bo Bóg widzi nasze wnętrza. Nie jesteśmy sierotami na tym świecie. Ojciec posłał Syna, który wziął na siebie nasze grzechy, a odchodząc, zapowiedział Ducha Pocieszyciela.

W Kościele

Bóg nie jest samotnikiem, ale jest Trójcą, wspólnotą, radością bycia razem i w takiej perspektywie warto pomyśleć

o Duchu Świętym. Szczególnie kiedy ta świadomość obecności Ducha Świętego w Trójcy Świętej, działającego w Kościele na ziemi, stwarzającego i będącego źródłem charyzmatów, jest bardziej widoczna teraz, niż była wcześniej. Duch Święty był wielkim zapomnianym, chociaż bardziej zapomnianym wydaje się być również Ojciec. Pamiętajmy, że On pochodzi od Ojca i Syna i mówiąc o nim, mówimy także o Ojcu i o Synu.

Duch Święty jest niewidzialny, bo jest duchem, ale zawsze jest widzialny w swoich owocach. Najbardziej widoczny jest w najdoskonalszym ze swoich

dzieł, czyli człowieczeństwie Jezusa. W życiu Jezusa Duch Święty objawił się w sposób szczególny. Wszystko tam jest powiązane z Jego działaniem. Już samo powiązanie z ludzkiego punktu widzenia to paradoks, gdyż niematerialny Duch staje się sprawcą cielesności Syna Bożego w łonie Maryi. W historii Jezusa, w Jego cielesności, możemy zobaczyć największe, najważniejsze i najpiękniejsze dzieła Ducha Świętego w świecie. Kościół to materialna kontynuacja Jezusa Chrystusa i tak jak On jest nadal wspierany przez Ducha Świętego i realnie w nim działa. Myśli się ten, kto z łatwością twierdzi, że Bóg duchowy, religijność, duchowość – tak, natomiast Kościół – nie, bo jest materialny i zepsuty. Nie można stawiać Ducha w opozycji do materialnego Kościoła, świata. Duch Święty wyraża się w materialnych dziełach, On w nich jest, bo jest Tym, który je cały czas stwarza i podtrzymuje. Do Niego możesz zwracać się po imieniu, bo jest Osobą, NIE jest natomiast jakąś bliżej nieokreśloną czarodziejską mocą.

W liturgii

Liturgia jest nieodzowną częścią życia chrześcijańskiego. To uwielbienie Boga i uświęcenie człowieka. Wszystkie działania Boże na zewnątrz są wspólne – jeśli działa Syn, to działa i Ojciec, i Duch, jeśli działa Duch to działa również Ojciec i Syn. Zatem tak jak stworzenie, tak jak zbawienie, tak też liturgia jest dziełem całej Trójcy Świętej. Liturgia daje nam spotkanie z Kościołem, ale przede wszystkim z Ojcem w Jego Synu i z Duchem Świętym. Jakie jest miejsce Ducha Świętego w liturgii? Pięćdziesiątnica, zakończenie obchodów Paschy – to święto dedykowane Duchowi Świętemu. Zanim to wydarzenie nastąpi, uczniowie Jezusa z Jego ust słyszą takie słowa: „Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony” (J 16, 7-11). Po zesłaniu Ducha następuje wielkie poruszenie. Uczniowie wcześniej złęknieni teraz odważnie głoszą Ewangelię. To wielkie święto Zbawienia, które jest nam dane

– nam grzesznym ludziom. Dzieło Zbawienia może się teraz swobodnie rozlać na cały świat i dotrzeć również do mnie, dając mi życie wieczne, wiarę, nadzieję i miłość – to niesamowite. To święto jest bardzo nasze, ludzkie, bo to, czego dokonał Bóg w Triduum w Jezusie, potem szeroką rzeką wylało się za sprawą Ducha Świętego na nas. Od tego momentu jesteśmy szczęściarzami i mamy dostęp do niewyobrażalnych skarbów dzięki Duchowi Świętemu. Wśród nich są sakramenty: chrzest, bierzmowanie („*confirmatio*” – „umocnienie, utwierdzenie”). Sakrament pokuty – proszę wsłuchajcie się w wezwanie, jakie kapłan przywołuje na koniec spowiedzi: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam”. Sakrament mał-

żeństwa – zanim narzeczeni będą sobie wzajemnie ślubować, wzywany jest Duch Święty starożytnym hymnem. To Msza św. – konsekracja (*epiclesis*), podczas której kapłan wzywa Ducha Świętego, by zstąpił na dary ofiarne i przemienił je w rzeczywiste Ciało i Krew Jezusa, a także by zstąpił na tych, którzy je przyjmują, i dokonał w nich przemiany – z grzechu w świętość, z niedoskonałości w doskonałość. To Duch Święty sprawia, że stajemy się dziećmi Bożymi.

W życiu

Największą naszą radością po zmartwychwstaniu Jezusa jest pozostawienie nam Ducha Świętego. Kiedy się z nim współpracuje, kiedy pozwała się na to, by działał w nas, On odkrywa przed nami niesamowite Boże dzieła. Rozjaśnia rzeczywistość i sprawia, że nasza wiara jest wypełniona miłością w niewyobrażalnej ilości. Dlatego bardziej niż o życiu

duchowym powinno się raczej mówić o życiu Ducha Świętego w nas. Zawsze kiedy „słyszysz” w swoim wnętrzu: „Kochaj, wybaczej, wyznaj swoje grzechy, okazuj dobroć, bądź łagodny”, tylekroć On, mieszkając w nas, daje nam wskazówki w drodze ku Bogu. Wreszcie kiedy my sami nie jesteśmy zdolni do modlitwy z różnych przyczyn, kiedy jesteśmy bezsilni, to On za nas wznosi modlitwy niedające się wyrazić słowami. Wtedy każde westchnienie, każda łza czy ból są modlitwą z ogromną mocą. Wzywajcie Ducha – w każdej okoliczności i w każdym czasie! Zachęcam do przeczytania i zgłębiania – Rz 8 – to takie małe zadanie domowe.



Remigiusz Bąk

Redaktor „Królowej Pokoju”

ROZWÓJ WYMAGA CZASU

Być mistrzem cierpliwości

Czy da się dziś żyć bez pośpiechu? Co zrobić, abyśmy nie przypominali chomika, który pędzi w karuzeli z coraz większą prędkością, w zasadzie bez żadnego celu?

Jakiś rok temu prezentowałam na łamach „Królowej Pokoju” książkę ks. K. Grzywocza Jak smakować życie. Autor podpowiadał, jak nie dać się porwać tempu, które narzuca nam świat; każe zdobywać, zaliczać, mieć coraz więcej. Pośpiech zamyka nam oczy i uszy, niszczy relacje z drugim człowiekiem. Mocno brzmią słowa ks. Jana Twardowskiego: „Kto kocha, ten czas zawsze znajduje”. Czy to nie jest sprawdzian z tego, kto i co jest dla nas najważniejsze?

Potrzeba nam dużo wysiłku woli do rezygnacji z tego co niepotrzebne, choć może i wartościowe, po to, żeby nie stracić tego co najważniejsze. To często są trudne wybory, wcale nie takie oczywiste. Brakuje nam cierpliwości, nie umiemy czekać. Chcemy mieć od razu rezultaty. Biskup Michał Janocha w poradniku *Czas na rozwój* przytacza histo-

rię biblijną o arce Noego. Noe tygodnie spędza w zamknięciu, w oczekiwaniu. Wypuszcza kruka z nadzieją na dobre wieści, że łąd jest już blisko. Powtarza ten zabieg kilkakrotnie, ale bez rezultatu. Potem wypuszcza gołębicę. I znowu niepowodzenie. Dopiero za drugim razem ptak przynosi listek drzewa oliwnego. Noe nie tracił nadziei, wiary. I doczekał ratunku.

Autor przytacza jeszcze piękną opowieść o mistrzu Hokusai, artyście, który potrafił za pomocą kilku kresek stworzyć piękne obrazy. Kiedyś przyszedł do niego człowiek z prośbą o namalowanie orła w locie. Mistrz się zgodził, ale obraz ciągle był niegotowy. Człowiek przychodził do mistrza wielokrotnie i ciągle słyszał, żeby wrócił jutro, za tydzień, miesiąc. I tak minął rok. Wreszcie mistrz zaprosił go do pracowni i w kilka sekund

namalował piękny obraz. Czemu tak długo musiał czekać? Mistrz pokazał mu tysiące próbnych prac, które wykonał przez rok po to, aby móc potem w kilka sekund namalować wymarzony piękny obraz. Czas oczekiwania, powtarzania pewnych czynności, nie jest czasem straconym, o ile mamy cel. Rozwój wymaga czasu i cierpliwości.

Piękne jest porównanie rozwoju człowieka do rzeźbienia. Jeden sposób polega na dodawaniu: do glinianego trzonu dodaje się kolejne warstwy, a to jest jak dodawanie nowych doświadczeń. Drugi sposób to odejmowanie: artysta ma bryłę i wizję, którą w tej bryle już widzi i chce uwolnić, odrzucając to, co nieistotne dla ostatecznego kształtu. W życiu człowieka wierzącego ten zamysł, to uwalnianie kształtu doskonałego, to droga do świętości osiągnięta na drodze odrzucania tego co niepotrzebne. Pamiętać tylko musimy, że nie działamy w pojedynkę. Nasz trud jest ważny. Ale „Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Ps 127, 1).



Maja Berkowska

Redaktorka „Królowej Pokoju”

AUTOR ZDJEŃ: MAZUR/CATHOLICNEWS.ORG.UK



ZNAKI PROWADZĄCE DO BOGA

Pielgrzymki potrzebne czy nie?

Każdy przechodzi przez życie taką drogą, jaką wyznaczył mu Pan. Pewne wydarzenia są dla nas może trudne. Warto wtedy zastanowić się, czy nie są to próby, którym jesteśmy poddawani, by godnie dojść do Boga.

Potrzebny jest czas dla przemyśleń, zastanowienia się nad życiem i na sprawdzenie własnych sił. Może wtedy warto sprawdzić się (fizycznie lub duchowo) w podróżowaniu do świętych miejsc.

Człowiek jest istotą obdarzoną wolną wolą. Kiedy spotykamy w życiu konkretne zadania czy wydarzenia, podchodzimy do nich indywidualnie (jak podpowiada nam serce). Niekiedy prosimy kogoś o poradę, innym razem postępujemy według własnego rozeznania. Wybieramy taką możliwość, która wydaje się nam najlepsza. Czasem postępujemy tak, jak ktoś z rodziny czy z grona znajomych nam podpowiedział. Dla katolików organizowane są pielgrzymki. Oferty są różnorodne w zależności od wieku, możliwości fizycznych czy finansowych, a także wolnego czasu. Niejednokrotnie mamy obawy, czy podołamy stawianym wymaganiom. Życie jest jedno, dlatego warto poddać się takiej próbie choćby raz. Będzie to okazja do wsłuchania się w słowo Boże, wymiany doświadczeń z innymi pątnikami, a na końcu głęboka refleksja i szczerza modlitwa.

Miejsca pielgrzymek

Najważniejszym miejscem modlitwy dla mieszkańców kraju nad Wisłą jest z pewnością sanktuarium Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, na Jasnej Górze, dokąd np. w 2023 r. przybyło 3,6 mln pielgrzymów. To miejsce jest otwarte dla wszystkich z kraju i z zagranicy. Pątnicy – ludzie prości czy należący do elit na-

rodowych czy kościelnych – przybywają do Maryi indywidualnie i wspólnotowo w ramach jedno- czy wielodniowych pielgrzymowań, połączonych ze spowiedzią, z Mszą św., z modlitwami i nocnym czuwaniem... Wędrują piechotą, jadą rowerami, autokarami, pociągami, motocyklami; osobno kobiety i mężczyźni albo razem jako przedstawiciele różnych stanów i zawodów, dzieci pierwszokomunijne, maturzyści, alumni, niepełnosprawni, kapłani. Wiele osób przybywa indywidualnie z własnymi intencjami bądź podziękowaniami za otrzymane łaski. Jeśli się chociaż raz spróbowało pielgrzymowania, to z pewnością spotkanie z Matką Bożą obecną w jasnogórskim wizerunku pozostaje na długo w pamięci. I choć lat przybywa, a sił bywa coraz

mniej, to chce się tam wrócić. A jeśli nawet wypadki losowe czy choroby nie pozwolą na ponowne nawiedzenie Częstochowy, to wówczas można dołączyć do wspólnej modlitwy podczas Apelu Jasnogórskiego czy towarzyszyć duchowo, modlitwą, pielgrzymującym.

Faktem jest, że jeszcze się taki nie urodził, kto by zwiedził wszystkie święte miejsca kultu Boga, które są ważne dla chrześcijanina.

Idea wszystkich sanktuariów, które są na świecie, nie pochodzi od człowieka. To nie ludzie wymyślali miejsca, gdzie Matce Bożej byłoby najlepiej. Jaki człowiek wybrałby na miejsce Jej czci na przykład grotę ze śmieciami, jak to było w przypadku Lourdes... Sanktuarium stanowi przestrzeń uznaną za miejsce

Nie żyje się, nie kocha się, Nie umiera się na próbę.

Święty Jan Paweł II

święte, w którym w sposób szczególny Bóg udziela swojej łaski. Sanktuarium katolickie powoływane dekretem musi posiadać własnego rektora lub innego przełożonego, którego zadaniem jest troska o to miejsce święte i o pielgrzymów, zapewnienie im swobodnego dostępu do form kultu w formie liturgicznej (zwłaszcza sakramentów), jak też do realizacji pobożności ludowej. Do przełożonego sanktuarium należy również gromadzenie i strzeżenie dokumentacji sanktuarium oraz wotów.

Cele pielgrzymowania

Istotną sprawą jest odpowiedź na pytanie: Po co człowiek podejmuje trud pielgrzymowania? Papież Franciszek podkreśla, że ludzie przychodzą do sanktuariów z nadzieją, że ta pielgrzymka będzie przełomem w ich życiu, że wstawiennictwo Matki Bożej czy świętego, modlitwa w miejscu świętym pozwolą na bardzo intymny kontakt z Bogiem, na doświadczenie niemalże obecności Boga. Jest nam to potrzebne, kiedy przeżywamy trudy życia, potykamy się o nieudane plany czy rozczarowania i może pojawić się zwątpienie w istnienie Boga. Niekiedy kieruje nami ciekawość, jak zachowują się ci, którzy nas ostatecznie namówili na udział w pielgrzymce. A może otrzymaliśmy to, o co się modliliśmy, mamy zatem potrzebę, aby podziękować, uklęknąć i schylić głowę przed wielkością Bożych podpowiedzi życiowych.

Jeśli ktoś odważy się zostać pątnikiem, to na pewno będzie urzeczony atmosferą wzajemnej życzliwości, braterstwa, pomocy. Wspólne małe niewygody albo utrapienia (obtarte pięty, spalone słońcem nosy albo wilgotne ubrania po obfitych ulewach) bardzo zbliżają ludzi. Tradycją pieszych pielgrzymek jest wzajemne zwracanie się do siebie: bracie, siostrze. Nikt nie zostawi bliskiej osoby bez pomocy w kryzysowym dniu. Rodzą się przyjaźnie, a czasem głębsze uczucia między mężczyzną i kobietą. Zdarza się, że młode pary (pątnicy) jako „podróż poślubną” wybierają



AUTOR ZDJEŃ: EGO FRAMONIO

>> **Pielgrzymka do Polski** – Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski

pieszą pielgrzymkę do świętych miejsc w podziękowaniu za otrzymane szczęście – czyli sakrament małżeństwa.

Pątnik wszechczasów – św. Jan Paweł II

Dla katolików całego świata, a szczególnie dla Polaków, najważniejszym wzorem świątobliwego podróżnika jest z pewnością Jan Paweł II, który podczas swego pontyfikatu spędził 588 dni poza Watykanem. Był pierwszym od ponad 450 lat papieżem nie-Włochem. Pochodził z komunistycznego (tzn. oficjalnie ateistycznego) państwa, ale nie obawiał się głosić słowa Boże ludziom różnych religii na wszystkich kontynentach. Odwiedził jako pielgrzym 120 krajów, nauczył się 10 języków, by lepiej komunikować się z ludźmi i głębiej dotrzeć z Ewangelią do ich serc. Gdy Ali Ağca 13 maja 1981 r. podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra w Watykanie ciężko zranił Papieża, to Matka Boża Fatimska ochroniła go i nie opuściła w potrzebie powrotu do zdrowia. Podziękował za to, przybywając do Fatimy jako pielgrzym. Sanktuaria maryjne były najbliższe jego sercu, ale przybył też jako pątnik do Ziemi Świętej. Jan Paweł II był też inicjatorem Światowych Dni Młodzieży oraz Międzywyznaniowych

Spotkań Modlitewnych w Asyżu. Zatem nieskazitelna postać polskiego Piotra naszych czasów, a także jego postawa uniżonego pielgrzyma otwartego na każdego człowieka powinna być dla nas wzorcem do naśladowania.

Ostatnia pielgrzymka

Kolejne etapy naszego życia – to pielgrzymki z wielu różnych okazji podejmowane w różnych terminach czy okolicznościach. Budujemy naszą własną tożsamość opartą na tym, co uważaliśmy za ważne, słuszne bądź potrzebne. Z pewnością wiele razy zbłądziliśmy, zeszliśmy z właściwej drogi, która prowadzi do Boga. Podsumowanie wielu pielgrzymek zrealizowanych bezpośrednio bądź duchowołoży się na to, co u kresu przebytej ziemskiej drogi pokażemy naszemu Panu. Będzie to nasz wieniec, który utworzą zebrane kwiaty (dobre uczynki) oraz chwasty, gdy świadomie wybraliśmy niewłaściwe drogi postępowania. Zatem nasze ziemskie pielgrzymowanie zostanie kiedyś ostatecznie ocenione przez Boga.



Maria Niewiadoma

Redaktorka
„Królowej Pokoju”



POSŁUGA MISJONARZA

Budzić wiarę w człowieku

W popowickiej parafii NMP Królowej Pokoju pełnią posługę duszpasterze, którzy cieszą się prawdziwą sympatią i życzliwością parafian. Pomaga to w codziennej posłudze, ale także daje siłę do jej kontynuowania. Dobro i życzliwość kierowane w stronę duszpasterzy oznaczają także akceptację ojców w popowickiej społeczności. Jednym z takich duszpasterzy jest o. Wiesław Przyjemski OMI.

Bóg na pierwszym miejscu

Jego rodzinnym miastem jest Poznań. Urodził się co prawda w Czarnkowie, ale po dwóch latach wraz z rodziną przeniósł się na stałe do Poznania. Środowisko, w którym dorastał, związane było z życiem kościoła, czyli katecheza, rekolekcje parafialne, wielokrotny udział w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, parafialny zespół młodzieżowy.

To wszystko miało wpływ na rozeznanie jego powołania. Najważniejszym jednak miejscem była rodzina. Jak wspomina o. Wiesław: „Rodzina, w której Bóg miał zawsze pierwsze miejsce. Życie sakramentalne, modlitwa i praktyka wiary były filarami domu”. Potwierdza, że Matce Bożej zawdzięcza drogę do życia zakonnego u oblatów Maryi Niepokalanej. Przed maturą, podczas jednej z pielgrzymek na Jasną Górę, spotkał właśnie misjonarzy oblatów. Potraktował to jako znak Boży. Po maturze złożył dokumenty w Kurii w Poznaniu.

Wiara i muzyka

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że o. Wiesław jest... gitarzystą z zamiłowania. Otóż od pierwszego roku studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze aż do diakonatu związany był z zespołem „Gitary Niepokalanej”. Wyjeżdżał z tym zespołem m.in. do Czech, Francji, Kanady, krajów Beneluxu i Szwecji. Podczas pobytu w Kanadzie miał nawet propozycje angażu w jednym z klubów muzycznych. Odmówił, bo jak stwierdził, już wybrał i chciał zostać oblatem. Mimo częstych wyjazdów z koncertami bez problemu przygotował pracę magisterską i ukończył seminarium.

ZDJEŃCIE: BLAŻEJ MIELCAREK/OMI

Posługa o. Wiesława Przyjemskiego z pewnością przyczyniła się do budzenia wiary w mieszkańcach Popowic dzięki niesieniu im Jezusa, jego Ewangelii.

Rekolekcje w drodze

W posłudze o. Wiesława bardzo wiele miejsca od zawsze zajmowały pielgrzymki. Dzięki nim odwiedził wiele cudownych miejsc w Austrii, we Włoszech, Francji – w Marsylii (grób św. Eugeniusza de Mazenoda), Taize. Dzięki biurom pielgrzymkowym Alfa-Tur, Halina i Panorama był w Grecji, na beatyfikacji Jana Pawła II, w Ziemi Świętej. W większości pielgrzymki o. Wiesława były organizowane przez biuro Halina: do Medziugorie, trzykrotne odwiedziny sanktuarium w Guadalupe w Fatimie na 100-lecie objawień, a także wyjazd do Rzymu na kanonizację Jana Pawła II. Pielgrzymki w kraju to coroczne wyjazdy na Jasną Górę ze Wspólnotą Żywego Różańca, na spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI w Krakowie. To także pielgrzymki szlakiem sanktuariów na południu Polski i wyjazdy do Gietrzwałdu, Świętej Lipki, Sokółki i Henrykowa. Te pielgrzymki krajowe i zagraniczne o. Wiesław określa jako „szczególny czas rekolekcji w drodze, możliwość kroczenia Bożymi śladami”.

Być misjonarzem

Co oznacza bycie misjonarzem, czyli pełnienie tej szczególnej posługi? Na to pytanie o. Wiesław odpowiada wprost „być misjonarzem to nieść Jezusa, Jego Ewangelię, Jego dar zbawienia”. Jest przekonany, że w dzisiejszych czasach człowiek jest spragniony Boga, a ten brak może wypełnić tylko wiara. Swoją posługę określa tak: „Budzić wiarę w człowieku to zadanie dla każdego z nas, całą swoją postawą, całym sobą, w każdym czasie”. W jego posłudze mieści się także duszpasterzowanie chorym. Obecnie stale odwiedza raz w miesiącu ok. 20 osób. Jest również opiekunem wspólnot: Czcicieli Miłosierdzia Bożego, Żywego Różańca, Nieustającego Różańca, Krwi Chrystusa i Koła Radia Maryja.

W 2021 r. o. Wiesław obchodził ćwierćwiecze swojego kapłaństwa. W trakcie dwudniowych obchodów tego jubileuszu otrzymał wiele serdecznych życzeń, wyrazów wdzięczności i sympatii. Towarzyszą mu one ciągle, zauważa je i odwzajemnia: „Jeśli na jednym miejscu przebywa się



Urodził się 9 maja 1969 r. w Czarnkowie. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1990 r., święcenia kapłańskie otrzymał 20 czerwca 1996 r. w Obrze.

Posługiwał w następujących domach: Iława – wikariusz (1996-1999), Lubliniec – pomoc duszpasterska (1999-2001). We Wrocławiu jako wikariusz pracuje od 2001 r. Był duszpasterzem chorych i opiekunem wspólnot: Czcicieli Miłosierdzia Bożego, Żywego Różańca, Nieustającego Różańca, Krwi Chrystusa i Koła Radia Maryja.



ZDJEŃCIE: WOJCIECH ZARZYCKI

>> **Popowice** – o. Wiesław Przyjemski OMI przewodniczy liturgii Wielkiego Piątku

aż 20 lat, to coś znaczy, myślę, że właśnie Wrocław, a zwłaszcza Popowiczanie tworzą ten najmilszy i bardzo wdzięczny okres mojego posługiwania. Bardzo dziękuję za wszelkie dobro i życzliwość, zwłaszcza tym wszystkim, którzy mówią o mnie: «Nasz Ojciec Wiesław».

W misjonarskiej posłudze o. Wiesława mieści się też głoszenie kazań. Są one bardzo przejrzyste, krótkie, wygłoszone bardzo wyraźnie i głośno. To jeszcze jedna cecha, która zjednuje mu powszechną sympatię. Jeżeli dodamy do tego poczucie humoru, to będziemy mieli pełnię osobowości o. Wiesława. Jak sam uważa: „Umiarkowane i roztropne poczucie humoru nie zaszkodzi nikomu. Czy poczucie humoru Jana Pawła II pomniejszało jego autorytet?».

Posługa o. Wiesława Przyjemskiego z pewnością przyczyniła się do budzenia wiary w mieszkańcach Popowic dzięki niesieniu im Jezusa, jego Ewangelii. Powszechna sympatia i życzliwość parafian, pomaga mu w tej posłudze. Wszak dobro wraca...



Tomasz Kapłon

Redaktor „Królowej Pokoju”,
popowicewroclaw.pl



ZDJEŃCIE: CC 2.0

Kościół Chrystusowy u początków i obecnie

Zapowiedź Jezusa: „Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała] i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16, 18-19).

Maryja Matką Kościoła

Od strony teologicznej tytuł ten wywodzi się z Pisma Świętego: „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja» i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 25-27). Wspólnota Kościoła rodzi się na Golgocie, w bólu i cierpieniu Jezusa, ale i też stojących pod Jego krzyżem. Przekonanie, że Maryja jest duchowo Matką Kościoła, żyło w tradycji Kościoła od czasów

apostolskich, jednak ten tytuł nadano Jej stosunkowo niedawno. Podczas Soboru Watykańskiego II bł. kard. Stefan Wyszyński w imieniu Episkopatu Polski złożył Memoriał z prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła i o ponowne oddanie Jej macierzyńskiemu Sercu całej rodziny ludzkiej. Podczas III sesji soborowej w 1964 r. wygłosił przemówienie uzasadniające konieczność ogłoszenia takiego tytułu. Papież Paweł VI spełnił tę prośbę w obecności wszystkich ojców soborowych 21 listopada tego samego roku. W 1968 r. dodał tytuł Maryi Matki Kościoła do Litanii loretańskiej.

Święto NMP Matki Kościoła zostało wprowadzone do polskiego kalendarza liturgicznego 4 maja 1971 r. przez Episkopat Polski za zgodą papieża Pawła VI. Poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego wybrano z tego powodu, że zesłanie Ducha Świętego jest narodzinami Kościoła. W Dziejach Apostolskich czytamy, że w momencie zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku obecni byli wszyscy apostołowie, którzy „jednomyślnie trwali na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1, 14). Papież Franciszek w 2018 r. wprowadził to święto do obrządku łacińskiego jako wspomnienie obowiązkowe.

Święty Paweł – powołanie i działalność

„Obyś był zimny albo gorący!” (Ap 3, 15 n.). Apostoł Paweł urodził się w Tarsie, w znaczącym mieście w Cylicji, w rodzinie żydowskiej, ale posiadającej obywatelstwo rzymskie. Przed królem Agryppą tak mówi o sobie: „wszyscy Żydzi znają moje życie. Od początku upływało ono wśród mego narodu w Jerozolimie. Wiedzą o mnie od dawna – że żyłem według zasad najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz” (Dz 26, 4-5). Z tej gorliwości młody Szaweł bierze udział w kamienowaniu św. Szczepana, pierwszego męczennika nowej drogi nazywanej przez faryzeuszy sektą, a jego imię budzi strach wśród wyznawców nowej religii. Święty Augustyn zauważa w swoich rozważaniach o św. Pawle, że to modlitwa konającego Szczepana pozyskała Kościołowi nowego wyznawcę o „silnej i nieugiętej duszy”. Po nawróceniu, kiedy

Radość ze
zmartwychwstania Pana
Jezusa i miłość do Niego
przewyższają wszystkie
te ludzkie upadki
i uczniowie umocnieni
w wierze przez Ducha
Świętego poszli na cały
świat, by głosić Dobrą
Nowinę.

już z wielką gorliwością pracował dla Jezusa, pojmany i postawiony przed trybunem Paweł mówi w swojej obronie do ludu w Jerozolimie: „W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?». «Kto jesteś, Panie?» – odpowiedziałem. Rzekł do mnie: «Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz». Powiedziałem więc: «Co mam czynić, Panie?». A Pan powiedział do mnie: «Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić»” (Dz 22, 6-10).

Paweł, który przed chwilą uwierzył w Jezusa, już jest gotowy do pracy dla Niego z tym większym zapałem, że czuje swoją winę: do tej pory nieświadomie niszczył dzieło Boże. Posłuszny rozkazowi Jezusa: „Wstań, idź”, przemierza wytrwale różne kraje, aby jak najwięcej dusz pozyskać dla nieba. Ostatecznie przewidując swoją bliską śmierć i nagrodę, pisze do Tymoteusza: „w dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który

mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4, 7-8).

W naszej parafii pw. NMP Królowej Pokoju

Dzięki pracy przez wieki takich gorliwych misjonarzy, jak św. Paweł prawda o naszym przeznaczeniu, czyli życiu wiecznym w niebie z Jezusem Chrystusem, dotarła na Popowice. Parafia pw. św. Jerzego została powołana 25 maja 1914 r. Dynamiczny urbanistyczny rozwój Popowic w latach 20. ubiegłego wieku zaowocował m.in. budową neogotyckiego kościoła pw. św. Jadwigi przy ulicy Kłodnickiej. Kościół ten został zniszczony w czasie wojny, a następnie rozebrany. W 1928 r. przy kościele pw. św. Jerzego osiedlili się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. W początkach lat 70. XX wieku powstało duże osiedle mieszkaniowe i zaistniała potrzeba budowy dużego kościoła. Ojcowie oblaci i parafianie podjęli to zadanie. Dekretem z 19 kwietnia 1991 r. parafia zmieniła dotychczasowe wezwanie i została powierzona Najświętszej Maryi Pannie

Królowej Pokoju. W tym roku 8 października 2024 r. minie 30 lat od uroczystej konsekracji naszego pięknego kościoła.

Nasze zadanie

Przed laty w polskim kościele w Paryżu słuchałam kazania Biskupa z Białorusi, który opowiadał o życiu Kościoła katolickiego w tamtym kraju, a zakończył tak: „nie przyjechałem prosić was o jałmużnę, ale chciałem was zapytać o waszą odpowiedzialność za Kościół?”. To zdanie brzmiało w moich uszach do dzisiaj... Uświadomiło mi wówczas moją odpowiedzialność za Kościół, o którą zapyta mnie Pan, kiedy zostaną wezwana. Zachęcam wszystkich do odwagi zaangażowania się w życie parafii, wszyscy jesteśmy potrzebni, trzeba zacząć przychodzić na spotkania wspólnot istniejących przy naszym kościele, ale też zgłosić się do Ojca Proboszcza z nowymi pomysłami i inicjatywami. Na pewno spotkacie się z jego życzliwością.



**Teresa Krystyna
Ciszewska**

Redaktorka
„Królowej Pokoju”

MIESZKAŃCY POPOWIC

Pomagają w wielbieniu

Obcowanie z pięknem, jakie niosą ze sobą kwiaty, praca przy układaniu z nich kompozycji dla udekorowania świątyni, mogą być formą służenia Bogu. Dają bowiem radość i możliwość wykonywania swojej pracy na chwałę Bożą. Zyskują przy tym wierni, odwiedzający świątynię i podziwiający piękne kompozycje z kwiatów.

Przygoda z kwiatami

Teresa Sobierajska swoją przygodę z kwiatami zaczęła w 2017 r. Wtedy, po śmierci Renaty Chodorowskiej, wieloletniej dekoratorki w parafii NMP Królowej Pokoju, ówczesny proboszcz, o. Jerzy Ditrich, zwrócił się do Barbary Mastyka z prośbą o dekorowanie kościoła. Miała ona już pewne doświadczenie w przygotowywaniu dekoracji. Wówczas zaoferowała swoją pomoc także Teresa Sobierajska, która od

tego czasu dekorowała samodzielnie kościół św. Jerzego, natomiast wspólnie wykonywały dekoracje w dużym kościele.

Od jesieni 2021 roku, gdy Barbara Mastyka zrezygnowała ze względów zdrowotnych, Teresa Sobierajska sama rozpoczęła swoją posługę przy dekoracjach obu kościołów. O swojej działalności mówi wprost: „Swoją pracę traktowałam jako wielką służbę. Dziękuję Panu Bogu, że dał mi wszelkie łaski, abym mo-



>> **Kościół św. Jerzego** – Dekoracje kwiatowe

POPOWICE

gła – nie bacząc na wielkie nieraz przeszkody – służyć Jemu i Kościołowi”.

Dekoracja to cały proces

Myliłby się ten, kto sądziłby, że układanie kompozycji kwiatowych to lekka praca. Rzecz zaczyna się od projektu, czyli obmyślenia kształtu kompozycji, potem trzeba rozpisać materiał, jaki będzie potrzebny do kompozycji. Kolejny etap to kupno odpowiedniej ilości kwiatów. Te z kolei trzeba przywieźć, a po przygotowaniu kompozycji przenieść je i ustawić.

Dlatego też Teresa Sobierajska dziękuje za naszym pośrednictwem oso-

bom, które nieraz pomagały w ciężkich pracach. Było to wnoszenie, ustawianie i przenoszenie dekoracji. Przede wszystkim składa podziękowania Anecie Ginał, Tadeuszowi Borucie, bratu Darkowi, a szczególnie Asi Pezdzie, która służyła jej swoim dużym samochodem w transporcie kwiatów. Kiedy było ich bardzo dużo, jej mały samochód nie pomieściłby wszystkiego.

Wielka radość

W swojej działalności Teresa Sobierajska ma na koncie wiele kompozycji, które dawały jej satysfakcję. Miały one szczególny charakter, bo były umiesz-

czane w kościele. Jak twierdzi „Lubiłam asymetrię w moich kompozycjach. Stosowałam też kompozycje na szkłe”. Jej pomysłem jest także uruchomienie skarbonek w dużym i małym kościele. Pozwoliło to na pozyskanie funduszy na dekoracje do obu kościołów. Jak zaznacza, nie była zatrudniona w parafii. Praca przy kompozycjach kwiatowych, wykonywała z wielką radością, bo mogła służyć Bogu i kościołowi. Czas jednak odpocząć, więc sama rezygnuje z tej działalności.

Na pytanie o rolę kwiatów w życiu człowieka Teresa Sobierajska odpowiada: „Kwiaty pomagają w wielbieniu Boga. Robiłam to na chwałę Bożą, żeby kościół pięknie wyglądał. To była praktyczna realizacja mojej wiary”. Patrząc na kompozycje przygotowane przez Teresę Sobierajską, możemy patrzeć na piękno kwiatów, umieszczone w kręgu wiary.



Podziękowanie

Z dniem 1 kwietnia 2024 r. zakończyłam swoją posługę związaną z wykonywaniem dekoracji w obu kościołach. Chciałabym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom, którzy na ręce Krysi Leśnikowskiej i moje, składali ofiary pieniężne. Były one przeznaczone na kwiaty do dekoracji

dużego kościoła i kościoła św. Jerzego.

Dziękuję za zaufanie, jakim mnie obdarzono, za wszystkie ofiary, te najmniejsze i te największe. Dziękuję też tym osobom, które swoje ofiary wrzuciły do skarbonek, znajdujących się w dużym kościele (kaplica św. Jadwigi) i kościele św. Jerzego. Wszystkim wielkie BÓG ZAPŁAĆ



Tomasz Kapłon

Redaktor „Królowej Pokoju”,
popowicewroclaw.pl

SPOTKANIE

przyjaciół

misji

GODZ. 11.00

15.06.2024



HOMILIA POGRZEBOWA
O. STANISŁAWA CYGANIAKA OMI

Dzieło życia

25 kwietnia w Lublińcu odbył się pogrzeb o. Stanisława Cyganiaka OMI, proboszcza i budowniczego kościoła na Popowicach. Homilię wygłosił o. Wojciech Popielewski OMI.



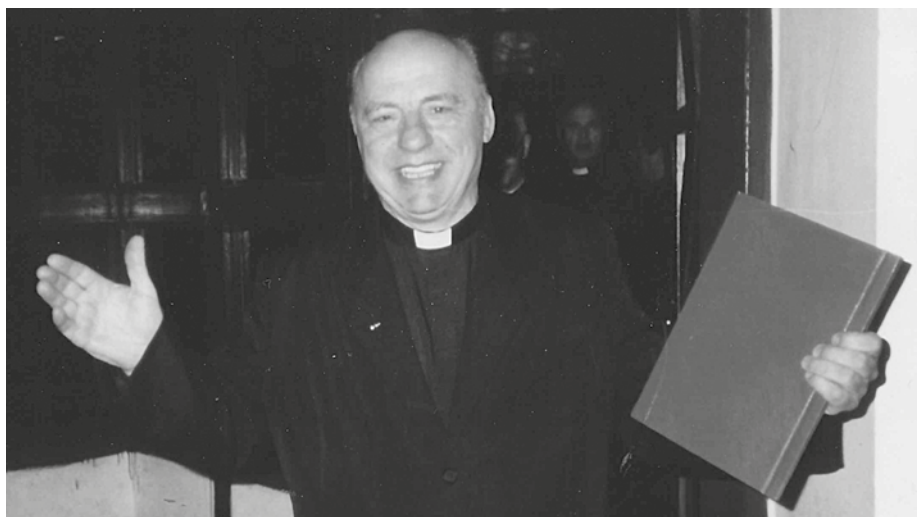
ZDJEŃCJA: BR. JAKUB KRÓL, OMI

>> **Lubliniec** – Msza św. w intencji o. Stanisława Cyganiaka OMI

Ewangelia: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec” (J 12, 24-26).

Wysłuchaliśmy niezwyklej jak na liturgię pogrzebową Ewangelii – Ewangelii o ziarnie. Dlaczego? Opinia proboszcza rodzinnej parafii dla 19-letniego kandydata na nowicjusza, Stanisława Cyganiaka, była jak opis maleńkiego ziarenka: zawiera bowiem tylko osiem słów, datę (6 września 1952) i podpis proboszcza. Jakby chciał powiedzieć: oto ziarno – zdrowe i ma potencjał. Nie do wiary, że można w jednej linijce dopisać do tej Ewangelii kawałeczek, który dotyczy

o. Stanisława i wypełni się tak doskonale w jego życiu... Tak było na początku jego drogi. Na drugim końcu jego życia, kiedy w 2019 r. świętował swój jubileusz 60-lecia kapłaństwa, ówczesny prowin-



>> **o. Stanisław Cyganiak OMI** – zawsze energiczny i pełen wigoru



>> **Lubliniec** – Homilię wygłosił o. Wojciech Popielewski OMI

cjał o. Paweł Zając opisał, co się z tym ziarnem stało: „W historię miesiąca marca roku 2019, złotymi zgłoskami wpisuje się 60-lecie Twoich kapłańskich święceń. [...] Sześćdziesiąt lat temu byłeś w sytuacji tegorocznych neoprezbiterów, których kilkanaście dni temu dopuściłem do święceń: ziarno kapłańskiego powołania zaczynało owocować. Później Bóg dawał dalszy wzrost, by trwał czas owocowania dla naszej Prowincji i Kościoła w Polsce: Lubliniec, Iława, Wrocław, Białogarda, znowu Wrocław, Laskowice i Gdańsk. Niewątpliwie «pomnikiem» i trwałym owocem duszpasterskiej posługi Ojca jest wybudowany we Wrocławiu kościół. [...] Ojciec czcigodny, swego czasu łaska kapłaństwa została Ci darowana jako dziedzictwo; 60-letni czas wy-

dawania owoców sprawił, że sam stałeś się dziedzictwem dla młodszych pokoleń oblatów”.

Oto co może stać się z ziarnem, kiedy pozwoli rzucić się w ziemię. Jaki potencjał ma życie ludzkie oddane w ręce Boga! Jak cudownie człowiek może z Bogiem współpracować! Jak pogodnie może umierać, słysząc z oddali słowa: „sługo dobry i wierny, wejdź do radości Twojego Pana”. Ewangelia o ziarnie spełniała się i spełniała się na naszych oczach.

Ojciec Stanisław pozwolił ziarno swojego życia rzucić w ziemię Kościoła bardzo wcześniej; urodził się w 1933 r., 3 września 1948 r. rozpoczął naukę w Krobi, a po dwóch latach w Lublińcu i zakończył ją w 1952 r., prosząc o przyjęcie do nowicjatu. W Gdańsku mówił często, jak trudno było w Krobi, ale powtarzał – „warto było”. W Lublińcu na świadectwach nie miał piątek; ale widać, jak bardzo chciał współpracować z łaską. Ziarenko za wielką cenę trudu i współpracy z łaską stawało się ziarnem.

Zapytajmy zatem, gdzie tkwi sekret tego ziarna, sekret jego rozwoju? On sam dał odpowiedź. Mianowicie w prośbie o dopuszczenie do wieczystych ślubów kleryk Stanisław napisał: „kieruję się jedynie chęcią podobania się Bogu, Dawcy mego powołania i pełniejszego poświęcenia się Jego Boskiej służbie przez dążenie do doskonałości zakonnej [...] pod władzą przełożonych, według przepisów naszej Reguły świętej i nauki czy zarządzeń Kościoła świętego”. Odpowiedź dali też przełożeni. Kiedy pisali opinie do kolejnych ślubów, a potem do wieczystej profesji, pokazywali, jak to ziarenko staje się ziarnem owocującym i podkreślali jedną niezmienną rzecz: jego przywiązanie do powołania i do naszej rodziny zakonnej oraz oddanie pracy wewnętrznej. To nie jest przepis na sukces; sukces nie jest słowem Ewangelii, nie jest kategorią Ewangelii; to jest przepis na owocowanie, na wydawanie owoców, a to jest Ewangelia i to – jak powiedziałem – Ewangelia, która się w jego życiu wypełniła!

W zeszłym miesiącu chowaliśmy w Obrze br. Krzysztofa Kalaczyńskiego; zaledwie 37-letniego zakonnika. Ale zakonnika szczęśliwego, który znalazł dom pod jednym dachem z Panem Jezusem. Dziś chowamy inny wzór życia – Ojca Stanisława, który przeżył 91 lat. Jeżeli tak umierają oblaci, to Bogu trzeba dziękować; jest kogo stawiać za wzór, jest kogo naśladować!



>> **Lubliniec** – We Mszy św. wzięli udział najbliżsi o. Stanisława, jak i parafianie z Wrocławia

Ojciec Stanisław odszedł w Niedzielę Dobrego Pasterza. Kiedy dotarła do nas informacja o jego śmierci, ktoś to natychmiast zauważył, a jeden z oblatów dodał: „Jaki zaszczyt”. Inny powiedział: „O ile pamiętam, to jest to drugi oblat, który odszedł w Niedzielę Dobrego Pasterza”. Tak, to zaszczyt. Jakby Pan Jezus chciał powiedzieć: byłeś według mojego serca. Istotnie, dzisiaj chowamy duszpasterza, dzisiaj chowamy dobrego pasterza. Dobry Pasterz ma trzy cechy i te trzy cechy miał o. Stanisław.

Po pierwsze, Dobry Pasterz idzie na czele; nie boi się, pokazuje drogę, broń, przeciera szlaki. Taki był o. Stanisław;

Oto co może stać się z ziarnem, kiedy pozwoli rzucić się w ziemię. Jaki potencjał ma życie ludzkie oddane w ręce Boga!

brał na siebie odważnie trudy przewodzenia wspólnotom, którym służył: jako misjonarz w ławie, jako wikariusz we Wrocławiu i Białogardzie, jako proboszcz i budowniczy pięknego kościoła na Popowicach w latach 1974–1993; jako proboszcz, przełożony i ekonom w Łaskowicach, jako ekonom i spowiednik w Gdańsku. Nawet kiedy nie mógł już spowiadać w konfesjonale na dyżurze, służył spowiedzią i radą swoim domow-

nikom – współbraciom. Zawsze umiał pokazać kierunek. Nie cofał się; był odważny. Już w opinii do wieczystej profesji przełożeni napisali: „Potrafi być wymagający”. Był; pasterz musi być.

Po drugie, Dobry Pasterz jest zawsze obecny; jest pośród, jest blisko. Bliskość, serdeczność, ciepło to były cechy o. Stanisława. Uwaga, uśmiech, wrażliwość. Wystarczy prześledzić kronikę z budowy kościoła na Popowicach, by zobaczyć, jak nie patrzy z góry: jest pośród tych, co budują... Ubrany na roboczo – pasterz, który wie, dokąd prowadzi wspólnotę, ale jest obecny, bliski, ubrudzony tym samym kurzem, tym samym pyłem drogi. Jak mówi papież Franciszek: „pachnie jak owce”... Ostatnie lata bardzo chorował, ale ciągle był obecny, szukał oblatów, bardzo się cieszył, kiedy odwiedzała go krewni. Trzeba im tu podziękować za ich wierną miłość, opiekuńczość, zainteresowanie. Był pośród nas pełen poczucia humoru i dystansu wobec siebie. Chodził zawsze zadbany; mówiłem mu: „Ojciec się znowu tak wystroił. Takie ładne koszule Ojciec nosi”. Śmiał się, ale któregoś dnia zapukał do mnie i powiedział: „Superior, chodź do mnie”. Weszliśmy do jego pokoju. „Usiądź” – powiedział. I śmiejąc się serdecznie, dodał: „Tobie się podobają te moje koszule. Tu masz jedną nową ode mnie. Też się wystroisz”. Dwa lata temu, kiedy poczuł się źle, powiedział mi: „Gdybym umarł, powiedz na moim pogrzebie kazanie”. Odpowiedziałem: „Ojczce, to zrobimy tak – kto pierwszy z nas odejdzie, to ten



>> **Lubliniec** – Mszy św. przewodniczył o. Marek Ochlak OMI – prowincjał Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

drugi powie mu kazanie". Uśmiechnął się i powiedział: „Zgoda”. Jakiś czas później, kiedy zaniemógł, kiedy był lekarz, pogotowie, szpital, znowu pogotowie; kiedy czuł się bardzo źle i byłem u niego, powiedział: „Ty pisz to kazanie”. Zacząłem... Po kilku dniach, kiedy sytuacja się nieco poprawiła, zapytał mnie: „Jak da-

leko jesteś?”. Odpowiedziałem szczerze: „Ruszyłem”. Odrzekł z uśmiechem człowieka wracającego do sił: „To na razie przestań”. I przestałem, aż do Niedzieli Dobrego Pasterza... Ojciec Stanisław zawsze był pośród – z całą swoją osobowością, dawał z siebie, co mógł. Do końca. To druga cecha Dobrego Pasterza.



>> **Lubliniec** – Ciało o. Stanisława Cyganiaka OMI zostało złożone na cmentarzu przy ul. Spokojnej

Po trzecie – dobry Pasterz nikogo nie zostawia; przewodzi, ale idzie krokiem i rytmem tego najsłabszego. Jest z tyłu, umie podnieść, ma wiele miłości do słabych. I taką cechę miał o. Stanisław. Nie łamał nadłamanych trzciny; nie dogaszał lekko tłących się knotków. Każdy, kto był z nim, tego doświadczył. Dobry pasterz. Kochał ludzi jemu powierzonych i ludzie kochali jego. Był dumny, kiedy przypomiano mu, ilu miał w życiu wikariuszy. Wielu z nich jest dzisiaj tutaj; w tym oo. Piotr i Antoni, którzy przez wiele lat byli z nim w Gdańsku.

Na koniec zapytajmy: Co było dziełem życia o. Stanisława? 13 sierpnia 1980 r. Wojewoda Wrocławski podpisał zgodę na umieszczenie w planie budownictwa sakralnego w 1980 r. budowę nowego kościoła parafialnego we Wrocławiu-Popowicach. Pod datą 8 maja 1982 r. jest w dokumentach naszego archiwum pozwolenie na budowę kościoła parafialnego na Popowicach wydane przez Urząd Dzielnicy Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Architektury. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego miała miejsce 16 maja 1982 roku. Rozpoczął się okres dwunastoletnich prac, którymi kierował proboszcz, o. Stanisław Cyganiak OMI, i inż. Mieczysław Szatański. To miało być dzieło życia o. Stanisława Cyganiaka. Obok tych pozwoleń jest jeszcze jeden dokument. Jest kartka – poświadczenie autentyczności kamienia wyjętego ze starych fundamentów bazyliki konstantyńskiej z IV wieku z Grobu Świętego w Jerozolimie. Ojciec Proboszcz postarał się, by budować wrocławski kościół na Popowicach na takim kamieniu węgielnym. Ale tak naprawę dziełem życia o. Stanisława było oddanie życia. Ksiądz Pawlukiewicz mówił kiedyś: „Jeśli umrzesz, zanim umrzesz, to nie umrzesz, kiedy umrzesz”. Ojciec Stanisław zdołał umrzeć, zanim umarł. Zdążył oddać życie, zdążył rozdać się innym. Dlatego nie bał się śmierci, bo już umarł. Teraz wchodził w życie.

Ojciec Stanisławie, dobry pasterzu, Twoje życie było jak ziarno rzucone kiedyś w głąb Kościoła. Ciesz się owocami tego pięknego życia na wiecznych pastwiskach nieba, gdzie zieleń życia nie więdnie, gdzie Pan Życia przechadza się z uśmiechem.



o. Wojciech Popielewski OMI

Sekretarz
prowincjalny



ZDJEŃCIE: WOJCIECH ZARZYCKI

FORMACJA WE WSPÓLNOCIE

Majowe rekolekcje

Na początku maja miałam okazję już po raz kolejny uczestniczyć w rekolekcjach zorganizowanych dla wspólnoty Lew Judy w Porszewicach, gdzie głównymi mówcami byli ks. dr Piotr Rozpędowski – diecezjalny duszpasterz młodzieży, Jean Barbara – prezydent sieci wspólnot Miecz Ducha oraz diakon Piotr Sztuba – lider pomocniczy wspólnoty.

Był to dla mnie szczególny czas, podczas którego otrzymałam cenne rady i wskazówki, jak zadbać o osobistą relację z Jezusem, z drugim człowiekiem i z samą sobą.

Pierwszą rzeczą, na którą zwróciłam uwagę, była zachęta ks. Piotra, aby codziennie znaleźć czas na 15-minutową adorację. W dzisiejszym świecie często żyjemy bowiem w biegu, od zadania do zadania, w hałasie, pośpiechu, co powoduje, że z reguły brakuje nam czasu na to, by usiąść w ciszy, posłuchać własnych myśli i by stworzyć taką prze-

strzeń, w której Pan Bóg mógłby do nas mówić. Dlatego też warto zadbać o takie spotkanie z Jezusem, jeden na jeden, by usłyszeć Jego cichy i subtelny głos. Budowanie relacji z Nim sprawia, że możemy uczyć się od najlepszego Mistrza, jak się modlić, jak służyć innym, dostrzec Jego obecność oraz towarzyszenie nam w trudnych sytuacjach życiowych. Pięknie określił to diakon Piotr w jednej z konferencji, mówiąc, że życie wieczne zaczyna się tu i teraz, już na ziemi, w momencie, gdy zaczynamy chodzić z Jezusem.

>> **Porszewice** – rekolekcje wspólnotowe prowadził ks. Piotr Rozpędowski

Podczas rekolekcji bardzo poruszyły mnie też słowa Jeana, który podkreślał znaczenie wspólnot w Kościele, mówił o tym, że jesteśmy uczniami z misją, powołani do tego, by służyć innym. Szczególnie zapadły mi w pamięć jego rady odnośnie tego, jak wychowywać dzieci i młodzież w duchu chrześcijańskim. Mówił bowiem, że rodzice mają największy wpływ na swoje pociechy i warto zadbać w rodzinie o takie rzeczy, jak: wspólne posiłki, podczas których można porozmawiać o codziennych sprawach bez zaglądania w telefon komórkowy, wspólne modlitwy oraz wspólne uczestnictwo we Mszy Świętej. Zachęcał też, by szczególnie we wspólnocie angażować młodych w różne zadania i powierzać im odpowiedzialność za nie. Zwracał więc uwagę na budowanie relacji, które odgrywają istotną rolę w życiu Kościoła.

Podczas głoszonych w czasie rekolekcji kazań ks. Piotr zwrócił również uwagę, by przyjrzeć się samemu sobie, i zachęcił nas, by odpowiedzieć sobie na następujące pytania: W jaki sposób o sobie myślę, czy potrafię być dla siebie przyjacielem, czy wierzę w moc słowa Bożego, które mówi, że Bóg nas kocha, czy może bardziej żyję negatywnym słowem usłyszanym na swój temat od drugiego człowieka, czy rozumiem swoje emocje, czy potrafię zaopiekować się sobą, czy w momencie, gdy ktoś mnie atakuje np. ze względu na moją wiarę, mam świadomość tego, że jakaś jego ludzka potrzeba nie została zaspokojona, czy proszę Jezusa, by nauczył mnie patrzeć na siebie, tak jak On mnie widzi?

Na koniec chciałabym się jeszcze podzielić słowami modlitwy, które mnie mocno dotknęły, a które mogą być pomocne w życiu codziennym, gdy zmagamy się z różnymi trudnościami: „Boże, użycz mi pogody ducha, abym godził się z tym, czego nie mogę zmienić, odwagi, abym zmieniał to, co mogę zmienić, i mądrości, abym odróżniał jedno od drugiego”.



Barbara Gryzik

Wspólnota „Lew Judy”

FORMACJA

O katechezie

Kiedy we wrześniu 1990 r. powróciła do szkół katecheza, miało się wrażenie, że marzenie społeczeństwa polskiego prześladowanego przez ideologię marksistowską stało się faktem, a słowa Roty: „My chcemy Boga w książce, w szkole” – wymodloną rzeczywistością.



ZDJEĆIE: HENRYK PRZONDOZIOŃ / FOTO GOSĆ

>> **Katecheza w szkole** – jest integralną częścią kształcenia uczniów

Bóg, honor i ojczyzna

Trzy wartości, najdroższa dewiza naszych przodków, stały się z dnia na dzień również dumą najmłodszego pokolenia. Na prośbę uczniów dzień nauki rozpoczynano modlitwą do Ducha Świętego, na ścianach szkolnych gabinetów zawisły krzyże poświęcone w trakcie niedzielnej Eucharystii dla dzieci i młodzieży. W chwilach trudu wzrok niejednego ucznia kierowany na krzyż dawał nadzieję i siłę... Ilość czynów wandalizmu malała, a niechciane kanapki coraz rzadziej lądowały w koszu i stawały się znakiem Bożej Opatrzności, kiedy syty dzielił się z głodnym. Kilkundniowe wyjazdy w Karonosze z kapłanem i panią katecheticzką były okazją do wprowadzania Ewangelii w życie oraz odkrywania Bożej mądrości w obcowaniu z naturą.

Katechizując 30 lat, w moim życiu spotkałam ponad 3000 uczniów... Wśród nich miałam zaszczyt poznać i towarzyszyć w odczytaniu powołania przyszłym informatykom, dziennikarzom, ekonomistom, a także teologom, zakonnicom, braciom zakonnym oraz pięciu kapłanom.

Jednak wolność nam dana wymaga nieustannej dbałości, trudu, pracy i walki. Przypominał nam o tym niejednokrotnie św. Jan Paweł, kierując apel do Polaków: „Nie ma wolności bez odpowiedzialności”. I tu należy postawić pytanie: Jakie decyzje, których konsekwencją jest obecna kondycja moralno-duchowa współczesnego społeczeństwa, zostały podjęte przez każdego z nas?

Będąc świadkami przemian dokonujących się na przestrzeni ostatnich trzech dziesięcioleci, widzimy nasilający się trend zaspokajania w pierwszej kolejności „ziemskiego głodu”. Ulegając pokusie wiary w samowystarczalność człowieka, przyjmujemy wręcz hedonistyczny styl życia. Stajemy się stopniowo coraz bardziej zwolennikami światopoglądu, który odbiega od ducha Ewangelii. Zgadzając się na wycofanie z przestrzeni publicznej znaków obecności Boga, zgadzamy się na coraz większą laicyzację.

Spadek

Zatrważający spadek liczby uczniów uczestniczących w zajęciach z religii w szkole powinien niepokoić. W ogólnopolskiej statystyce Dolny Śląsk zajmuje jedno z ostatnich miejsc. Jest to konsekwencja braku dotrzymania obietnicy Panu Bogu, danej przez rodziców proszących o sakrament chrztu czy bierzmowania dla swoich dzieci. Czyżby słowa Jezusa: „Napisane jest, nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4) zostały zapomniane?

Kim jestem?

W odpowiedzi na to pytanie antropologia chrześcijańska wskazuje wyraźnie na dwie płaszczyzny: materialną (ciało – immanencja) oraz duchową (nieśmiertelna dusza – transcencja). Gdy poszukujemy sensu prawdy i celu egzystencji ludzkiej, zawsze te elementy muszą nam towarzyszyć. Tylko wtedy odkrywamy źródło szczęścia. O tym przypomina nam św. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*, wskazując na rozum i wiarę jako dwa skrzydła, które prowadzą ludzkość do PRAWDY.

A zatem biorąc odpowiedzialność za proces wychowawczy i intelektualny dzieci i młodzieży, mamy wręcz obowiązek dopilnowania, by przyszłe pokolenie uczestniczyło w zajęciach religii w szkole.

WSPÓLNOTY

Opinie

A co na temat religii w szkolnej rzeczywistości mówią sami zainteresowani, czyli moi uczniowie z Technikum nr 1 we Wrocławiu: „Religia to nie tylko nauka o Bogu, ale nauka życia. Pomaga nam w zrozumieniu literatury, historii oraz zagadnień społecznych... Uczy wartości kultury... Daje siły, a nawet definiuje cele w życiu... Poszerza horyzonty, to czerpanie z mądrości”.

„Zgłębiając naszą wiedzę na temat Biblii, która jest niezwykłą księgą zawierającą ponadczasowe działanie Boga. Zawarte w niej treści zmieniają nas samych: myślenie i postępowanie... Zbliżamy się do Boga, nawracamy się”.

„Katecheza pozwala nam zatrzymać się w tym biegu szkolnej codzienności,

odpocząć, powierzyć Bogu swoje troski, pochylić się nad tajemnicą sakramentów”.

„Poznać drogi Boga i nimi kroczyć, autentycznie odkrywać swoje człowieczeństwo”.

„Uczy pokory (prawdy o sobie), miłości, szacunku do siebie i innych... Nieść dobro i pokój. Przyczynia się do rozwoju duchowego i moralnego, pomaga stosować nauki w życiu codziennym”.

Daniela: „Zasady moralne uczą poszanowania dla innych, wspierają nasz osobisty rozwój duchowy. Lepiej możemy rozumieć kulturowe i historyczne konteksty”.

Ewa: „Wiedza, którą pozyskujemy, pozwala nam wzmocnić relacje między nami a Bogiem. Także modlitwy odma-

wiane na lekcjach religii są bardzo znaczące, dają nadzieję i sprawiają, że każdy następny dzień jest wart przeżycia”.

„Twoje Słowo jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce” Ps 119, 105. Młodzież ma świadomość, że przekraczając próg gabinetu 314, wchodzi w przestrzeń ikony, dotyka NIESKOŃCZONEJ RZECZYWISTOŚCI, gdzie PRAWDA uzdrawia i umacnia, a w momentach słabości pomaga powstać...



Jadwiga Ługiewicz

katecheta,
Zespół Szkół Nr 1 we Wrocławiu

PIELGRZYMKA SZLAKIEM MARYJNYM

**8-15
PAŹDZIERNIKA
2024**



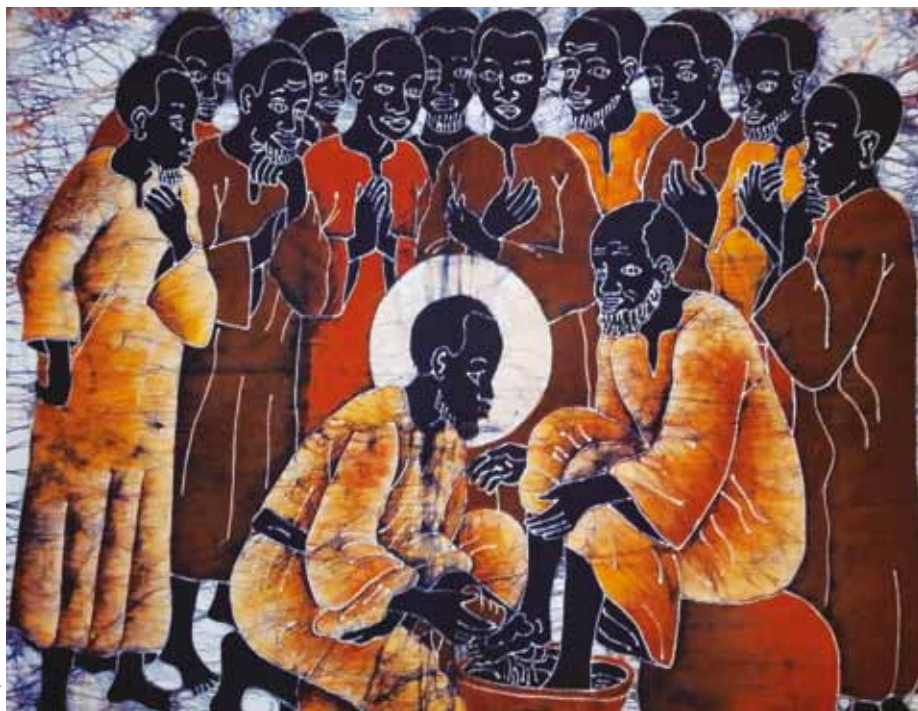
BARCELONA – ANDORA – LOURDES – GIRONA – MONTSERRAT

Szczegółowy plan na www.wroclaw.oblaci.pl
Zapisy o. Błażej Mielcarek OMI

MISJE

Z hojnym sercem

Wspólnota Przyjaciół Misji Oblackich działa przy naszej parafii już przeszło 40 lat. Przez dekady wielokrotnie pomagała misjonarzom w organizowaniu pierwszych wspólnot Kościoła na misjach.



ZDJEĆIE: ARCH. ANNA CLANCY

>> **Grafika misyjna** – Umywanie nóg

Nie przypominam sobie jej początków, ale w latach 80. ubiegłego wieku jako uczennica szkoły podstawowej sama należałam do jej szeregów. Wówczas to zanosłam do skupu surowców wtórnych puste butelki, a uzyskane w ten sposób środki pieniężne przeznaczałam na cele misyjne. Po jakimś czasie mój zapal misyjny ostygł i przynależność do wspólnoty samoistnie wygasła. Ale sentyment pozostał.

Wielu członków mojej rodziny należało do Wspólnoty Przyjaciół Misji, którą pamiętam jako prężnie działającą, bardzo liczną grupę. Pamiętam zjazdy, m.in. w Bodzanowie, ale też gości przyjeżdżających do Wrocławia z innych oblackich parafii. Mieliśmy także zaprzyjaźnionego z naszą rodziną misjonarza, o. Marka Okołowskiego, który przez wiele lat pracował w Kamerunie, a będąc na urlopie w Polsce, zawsze zaglądał do nas, przywożąc zdjęcia, ciekawe opowieści i oryginalne afrykańskie pamiątki, które do dziś prze-

Zapraszamy na regionalne spotkanie przyjaciół misji. Odbędzie się ono 15 czerwca o godz. 11.00 w Sali św. Eugeniusza.

chowujemy i bardzo cenimy. W ten sposób przynależność do parafii prowadzonej przez misjonarzy oblatów wywierała wpływ na naszą rodzinę.

A jak sytuacja wygląda dzisiaj? Dzięki energii Pani Marii i współpracujących z Nią pań, pod czujnym okiem o. Michała, Wspólnota Przyjaciół Misji nadal prężnie działa, choć przeredziły się jej szeregi. Większość jej członków to osoby starsze, ludzi młodych i w średnim wieku jest bardzo niewiele. Jakie są tego powody? Trud-

no jednoznacznie powiedzieć, zapewne jest ich kilka: coraz szybsze tempo życia, mniejsza wrażliwość na potrzeby innych, a może fakt, że tych potrzeb jest tak wiele również na naszym rodzimym terenie. Opowieści misjonarzy nie wydają się już tak barwne i egzotyczne w dobie Internetu i stosunkowo niedrogich podróży, kiedy najdalsze zakątki świata stały się łatwo dostępne.

Warto jednak pamiętać, że gdzieś tam, na drugim końcu świata, żyją ludzie, którzy nie mają tak komfortowych warunków, jak my. Na stronie misyjne.pl można przeczytać o tym, że w Afryce ponad milion dzieci zagrożonych jest głodem. Do wielu z nich może dotrzeć pomoc za pośrednictwem pracujących w tych rejonach misjonarzy oblatów i dzięki wsparciu Przyjaciół Misji. Oprócz dożywiania misjonarze organizują podstawową opiekę medyczną, otwierają i prowadzą szkoły, w których młodzi ludzie mają szansę zdobyć zawód, by poprawić swój byt, starają się nieść wszelką pomoc, jaka potrzebna jest na danym terenie. W kwietniu w naszej parafii odbyła się zbiórka materiałów szkolnych i środków czystości, które mają zostać wysłane do Afryki. Aż trudno uwierzyć, że tak podstawowe artykuły jak mydło, szampon czy kredki mogą być dla kogoś luksusem. Niestety niewiele udało się zebrać, więc tym razem ten luksus nie dotrze do szerokiego grona odbiorców.

Oprócz pomocy organizacyjnej i materialnej misjonarze niosą przede wszystkim nadzieję. Nadzieję na lepsze, godne życie, które powinno być udziałem każdego człowieka. A wraz z nadzieją przynoszą Dobrą Nowinę o tym, że każdy człowiek jest ukochanym dzieckiem Bożym. Głoszą słowo Boże, uczą prawd wiary, udzielają sakramentów. Ich zasięg działania byłby znacznie mniejszy, gdyby nie modlitewne i materialne wsparcie Przyjaciół Misji.

Wspólnota Przyjaciół Misji zawsze chętnie wita nowych członków. Zapisać się można na spotkaniach, które odbywają się w trzecią niedzielę miesiąca. Więcej informacji na temat działalności wspólnoty można znaleźć na stronie parafii.



Anna Clancy

Redaktorka
„Królowej Pokoju”

ŻYĆ WIARĄ WE WSPÓLNOCIE

Miłość jest obecna w codzienności

Budowanie relacji małżeńskiej, to stałe powracanie do tego, co nas połączyło.

Budowanie relacji przyjaźni i miłości

Poznaliśmy się w 2013 r. w zespole muzycznym działającym przy naszej rodzinnej parafii. Już pierwszy nasz wspólny spacer, a także kolejne, upływały nam na wielogodzinnych rozmowach, wymianie doświadczeń i przemyśleń. Od tamtego czasu zaczęliśmy budować naszą relację i wspierać się wzajemnie w codzienności. Z czasem także snuć plany i marzenia o wspólnej przyszłości. W 2018 r. zawarliśmy sakrament małżeństwa, a w 2020 r. przyszła na świat nasza córka Marysia.

Formowanie wiary

Czas naszego poznawania się przypadł na okres studiów, pierwszych prac oraz różnych pięknych, ale i trudnych osobistych doświadczeń. Doceniając wzajemną obecność i wsparcie w tych doświadczeniach, dostrzegliśmy też wiele różnic między nami, co często prowadziło do nieporozumień i konfliktów. Czasem czuliśmy się wobec nich bezradni. Okres narzeczeństwa obnażył nasze braki i uświadomił nam potrzebę formacji i znalezienia odpowiednich wzorców życia małżeńskiego i rodzinnego. Oczywiście równocześnie z odkrywaniem różnic z zachwytem odkrywaliśmy też podobieństwa. Najważniejszym z nich było wyznawanie wspólnych wartości: wiary w Boga, ufności,

że to Pan Jezus ma rację we wszystkim co nam, ludziom, powiedział i że On nigdy nie zostawi nas samych.

Nasze życie religijne mogliśmy formować w kilku miejscach; najpierw w przy parafialnej grupie młodzieżowej, następnie w Duszpasterstwie Akademickim „Most” oraz Katolickiej Wspólnocie Modlitewno-Ewangelizacyjnej „Dom na Skale”. Niezwykle cenne dla nas wspólne modlitwy, konferencje (zwłaszcza o tematyce relacji damsko-męskich), książki, wyjazdy rekolekcyjne, świadectwa innych osób pomagały trwać w wierze i często korzystać z sakramentów świętych, a także przypominały, aby zwłaszcza pośród zawirowań życia mieć oczy utkwione w Panu Jezusie.

Miłość najważniejsza

Kilka miesięcy po ślubie dołączyliśmy do Wspólnoty Rodzin „Umiłowany i Umiłowana”, która skupia się przede wszystkim na budowaniu coraz bardziej zażyłej relacji z Jezusem oraz odpowiadaniu na Jego Miłość w codziennym życiu rodzinnym. Od początku doświadczyliśmy tu wiele życzliwości i wsparcia. Spotkaliśmy Kapłana, który poświęcił nam swój czas, przyjrzał się nam oraz naszemu małżeństwu głębiej. Ojciec Kazimierz uświadamia nam i przypomina, że przede wszystkim Mi-



ZDJĘCIE: Z ARCH. RODZINY SADECKICH

>> Wrocław – Kasia i Michał Sadeccy

łość jest i trzeba o nią walczyć. Zwraca również uwagę na to, co oddala od Pana Boga i od siebie nawzajem. Mimo że rozwój bywa bolesny i zmiany bywają bolesne, to wierzymy, że porządkowanie relacji z Panem Bogiem i ze sobą nawzajem to najlepsza

droga religijnych, wielu z nich to osoby niewierzące lub osoby nieprzychylnie patrzące na wiarę katolicką. Jakiś czas temu otrzymałem od pracodawcy zadanie nagrania podcastu na temat technologii, w jakiej pracuję. Podcast został opublikowany na stronie

Okres narzeczeństwa obnażył nasze braki i uświadomił nam potrzebę formacji i znalezienia odpowiednich wzorców życia małżeńskiego i rodzinnego.

i najważniejsza inwestycja na życie doczesne i wieczne.

Od 2017 r. oboje nosimy szkaplerz karmelitański. Jako rodzina modlimy się na różańcu, mocno wierząc w opiekę Matki Najświętszej.

Michał: z zawodu jestem programistą. W mojej pracy zawodowej spotykam się z osobami o różnych poglą-

głównej firmy wraz z krótkim opisem, kim jestem. Z radością i dumą mogłem napisać o sobie, że jestem przede wszystkim szczęśliwym mężem i ojcem. Na wyjazdach i spotkaniach firmowych staram się dawać świadectwo swojej wiary także przez znak krzyża przed posiłkiem.

Kasia i Michał Sadeccy



Warto przeczytać



DOTYK BOGA

o. Józef Witko OFM

Opierając się zarówno na własnych doświadczeniach, jak i historiach bohaterów Biblii, o. Józef Witko pokazuje, że uzdrawiająca moc Boga nie jest zarezerwowana tylko dla świętych. Ona jest na wyciągnięcie ręki – wystarczy tylko dać Mu się dotknąć.

Intencje modlitwy żywego Różańca

Lipiec 2024

PAPIESKA: Módlmy się, aby sakrament namaszczenia chorych dał przyjmującym go osobom oraz ich bliskim siłę od Pana, stając się dla wszystkich widocznym znakiem współczucia i nadziei.

PARAFIALNA: Módlmy się za duszpasterzy posługujących w owczarni Chrystusowej, aby czynili to z hojnym sercem.

Sierpień 2024

PAPIESKA: Módlmy się, aby przywódcy polityczni służyli obywatelom, pracując dla integralnego rozwoju człowieka i dla dobra wspólnego, szczególnie troszcząc się o najuboższych i o tych, którzy stracili pracę.

PARAFIALNA: Módlmy się za pielgrzymujących do sanktuariów maryjnych, aby czas spędzony na modlitwie owocował w ich zbliżeniu z Bogiem.

Kalendarium parafialne

>> 18.03 – Liturgii Wielkiego Czwartku przewodniczył o. Kazimierz Lubowicki OMI, a homilię wygłosił o. Kazimierz Lijka OMI

>> 19.03 – Celebrazjom Wielkiego Piątku przewodniczył o. Wiesław Przyjemski OMI.

>> 20.03 – Wigilię paschalną prowadził o. Błażej Mielcarek OMI. Homilię wygłosił o. Wiesław Przyjemski OMI

>> 20.03 – Odbyło się poświęcenie pokarmów.

>> 5.04 – W kościele pw. św. Jerzego odbyła się całonocna adoracja wynagradzająca za grzechy.

>> 7.04 – W Niedzielę Miłosierdzia zespół BŁOGOsfera poprowadził modlitewne uwielbienie wprowadzające w godzinę miłosierdzia.

>> 20.04 – Odbyło się wydarzenie „Inspirator małżeński” dedykowane dla małżeństw.

>> 21.04 – Homilię wygłosił o. Krzysztof Wrzos OMI.

>> 1-4.05 – Młodzież ze wspólnoty Niniwa uczestniczyła w spotkaniu członków w Grotnikach.

>> 1-5.05 – Członkowie wspólnoty „Lew Judy” wzięli udział w rekolekcjach w Porszewicach.

>> 5.05 – Homilię wygłosił o. Dawid Grabowski OMI. Tego dnia odbyła się także animacja powołaniowa.

>> 13.05 – Czciociele Matki Bożej Fatimskiej uczestniczyli w nabożeństwie różańcowym.

>> 18.05 – Kilkadziesiąt osób brało udział w parafialnym spływie kajakowym z Milicza do Sułowa.

>> 18.05 – Kameralny Chór Męski „Cantilena” animował nabożeństwo majowe.

>> 25.05 – W sali św. Eugeniusza odbyły się warsztaty dla Anonimowych Alkoholików, które poprowadził terapeuta John Lee.

>> 26.05 – 87 dzieci przyjęło Pierwszą Komunię św.

>> 30.05 – Ulicami parafii przeszła procesja Eucharystyczna. Zainicjowano także procesje Bożego Ciała.

>> 1.06 – Grupa z Popowic uczestniczyła w XII Pielgrzymce Kół Żywego Różańca.

>> 2.06 – Odbyła się rocznica Pierwszej Komunii św.

>> 30.05–1.06 – Zespół BŁOGOsfera animował muzycznie Klaretyńskie Dni Młodych w Krzydlinie Małej.

>> 7.06 – Duszpasterze odwiedzili chorych z sakramentami.

>> 13.06 – Czciociele Matki Bożej Fatimskiej uczestniczyli w nabożeństwie różańcowym.

>> 8.06 – Odbyła się pielgrzymka dzieci do Częstochowy.

>> 8.06 – Zespół BŁOGOsfera poprowadził muzyczną adorację Najświętszego Sakramentu.

OGŁOSZENIA



Godziny otwarcia
poniedziałek – piątek 8.00-22.00
Tel. 668 689 097
michal.wojtkiewicz1@gmail.com

ZAMIENIĘ MIESZKANIE

Zamienię mieszkanie 50 m² na Popowicach (3 pokoje) na mniejsze z dwoma pokojami również na Popowicach.
Tel. 784 184 008

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA

konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, testy psychologiczne.
www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety, panele, listwy; montaż, cyklowanie; ul. Popowicka 28,
naszepodlogi.pl; **Tel. 725 615 008**

PIECZENIE TORTÓW na zamówienie



Popowice – Tel. 733 402 302

KUCHARKA na wszelkie rodzinne imprezy okolicznościowe (wesela, chrzciny, komunie i nie tylko).
Tel. 71 355 1878 lub 515 843 252

ANGIELSKI KOREPETYCJE – Udzielam korepetycji z języka angielskiego, poziom B2; **Tel. 537 636 500**

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

REMONTY – Tel. 507 626 907
naprawy, malowanie, panele.

ZAMIENIĘ MIESZKANIE

Zamienię mieszkanie 34 m² na Popowicach na większe np.: 42 m² (z dopłatą) również na Popowicach. Może być także kupno. **Tel. 691 494 059**

NAUCZYCIELKA CHEMII

udziela korepetycji.
Tel. 515 700 694

JĘZYK ANGIELSKI – korepetycje, przygotowanie do egzaminów.
Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE Darek.
Tel. 880 413 951

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji (liceum, szkoła podstawowa).
Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, ŚLUSARSKIE, SKRĘCANIE MEBLI (MOCOWANIE PÓŁEK, SZAFEK), MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH I INNE: naprawa i montaż gniazdek, instalacji oświetleniowej, wymiana i naprawa baterii, umywalk, montaż wodomierzy, wymiana zamków, wkładek.
Tel. 791 761 011

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 889 938 736

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

MARTER – remonty, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

Rzymskokatolicka parafia pw. NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław
telefon dyżurny: 507 540 424

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

LEKCJE ŚPIEWU
solfeżu, teorii muzyki,
gry na pianinie,
keyboardzie, organach,
akordeonie,
klarnecie, saksofonie, flecie.
Lekcje dla dzieci
i dorosłych.

MAREK GIERCZAK
Tel. 793 936 800

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju,
54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

KONTAKT: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Błażej Mielcarek OMI

ZESPÓŁ: Remigiusz Bąk, Maja Berkowska, Teresa Ciszewska, Anna Clancy, Tomasz Kapłon, Maria Niewiadoma, Bożena Sobota

FOTOGRAF: Anna Zawłódzka, Piotr Janicki

NAKŁAD: 1200 egz.

CENA: Dobrowolna ofiara

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚW.

Msze św. w niedzielę i uroczystości:
w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30**
(z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)
Msze św. w niektóre święta zniesione:
6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30
Msze św. w dni powszednie w kościele św. Jerzego:
6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze św. pogrzebowe.

SAKRAMENT POJEDNANIA – SPOWIEDŹ ŚW.

Okazja do sakramentu pojednania
– w piątek od godz. **15.00 do 18.00** w kościele św. Jerzego;
– kwadrans przed każdą Mszą św.;
– popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30 i 9.00** w kościele św. Jerzego.
Można umawiać się na spowiedź indywidualną oraz na spowiedzi generalne.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy św. o godz. 13.00. Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).
Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest niezbędnym minimum udzielenia chrztu.

BIERMOWANIE

Do sakramentu bierzmowania przygotowujemy w II klasie szkoły średniej. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

Do I Komunii św. dzieci przystępują w III klasie szkoły podstawowej. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna.
Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. 11.30 (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.
Nauki przedślubne: dwa cykle wiosenny i zimowy; obejmuje spotkania w poniedziałek o godz. 19.00; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

INNE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30
Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. 17.00 do 18.00
Księgarnia parafialna: niedziela od godz. 9.30 do 13.00
poniedziałek–piątek od godz. 13.00 do 18.00

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Nie jest to sakrament umarłych, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy w naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii św. w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym lub telefonicznie.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw należy uzyskać akt zgonu w Urzędzie Stanu Cywilnego i zorganizować termin i miejsce pogrzebu. Do biura parafialnego przychodzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy św. i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

NABOŻEŃSTWA**Adoracja Najświętszego Sakramentu:**

– w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 17.00 do 18.00
– w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00.

Nabożeństwo maryjne pierwszych sobót:

– pierwsza sobota miesiąca, godz. 8.30 różaniec, Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołańcove

– w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą św.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

– w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej

– 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nowenna do św. Antoniego

– we wtorki na Mszy św. o godz. 9.00.

Nabożeństwo różańcowe w październiku:

– dla dzieci o godz. 17.00,
– dla dorosłych po wieczornej Mszy św.

Wypominki z różańcem za zmarłych

– od 1 listopada, po Mszy św. wieczornej.

Koronka do Miłosierdzia Bożego

– w poniedziałki po wieczornej Mszy św. oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Droga krzyżowa

– piątki w Wielkim Poście: dla dzieci o godz. 16.30,
dla dorosłych o godz. 17.15;

Gorzkie żale

– niedziele w Wielkim Poście o godz. 17.00

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu świętego obchodzimy w drugą niedzielę miesiąca. Msza św. i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00. Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza św. z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.



Inspirator małżeński
20 kwietnia 2024 r.

11 maja 2024 r.
Kato-party





Boże Ciało
30 maja 2024 r.

18 maja 2024 r.
Splyw kajakowy



15.06
GODZ. 11.00

FEST

WYJAZD

RODZINNY

U OBLĄTÓW

GRY | ZABAWY | PRZEGLĄD PIOSENKI | POKAZY | KAWIARENKA | KONCERT | KONKURSY | STOISKA



Spotykamy się 15 czerwca na placu przed
kościółem Najświętszej Maryi Panny
Królowej Pokoju na Popowicach.
Zaczynamy o 11.00. Do zobaczenia!
Szczegóły na: www.wroclaw.oblaci.pl



ORGANIZATORZY

PATRON MEDIALNY

SPONSORZY

